

SPOTKANIE Z CIEKAWYM CZŁOWIEKIEM - EINSTEIN

Występują:

Einstein - **geniusz, trochę Albert**

Przykład - **chlebożerca**

Następny - **następny**

Ciekawy - **trochę badacz**

Genialny Albert przechwala się

Einstein: - **Jaki ja jestem genialny! Jaki mądry! Tak nieraz spojrzę do lustra i myślę: Albert, jak ten czas leci, jak to światło leci, jakie to lustro brudne!**

W genialności swojej wymyśliłem parę wzorów które zrewolucjonizują naukę. To wielkie odkrycie. Nie codzień się dokonuje takich odkryć. Na przykład: wczoraj nie dokonałem, przedwczoraj też.

Wytłumaczę wam to na przykładzie. Przykład chodź!

(wyciąga przerażonego Człowieka z szarej rzeczywistości i tłumaczy wzory na kartce)

Przy prędkościach podświetlnych masa i czas ulegają zmianie. Popatrz: masa w ruchu to jest masa spoczynkowa pomnożona przez odwrotność pierwiastka z jeden minus v przez c do kwadratu. To: tu jest prędkość obiektu, tu prędkość światła, tu masa spoczynkowa, a tu masa w ruchu.

Przykład: *(coś jeszcze znalazł)* - **A tu co?**

Einstein: - **A to mucha nabrudziła.**

Przykład: - **Ciekawe.**

Einstein: *(kontynuuje)* - **Czyli: im większa prędkość, tym większa masa.**

Przykład: *(draży)* - **Czy ona wiedziała na co napstrzyła? To jest bardzo ciekawa kupa.**

Einstein: *(oburzony)* - **Nie! Nie będę rzucał pereł między wieprze! *(odpycha wieprza od perły)* Chodź ty! Tobie wytłumaczę. *(wyciąga następnego Człowieka z szarej rzeczywistości)* - **To jest masa spoczynkowa, to prędkość...****

Przykład: *(popisuje się)* - **A tu mucha nabrudziła.**

Następny: *(ze zdumieniem)* - **To mucha nabrudziła?! Hej, chodźcie wszyscy! Zobaczcie!**

Wszyscy: *(przybywają z szarej rzeczywistości, z siwej, z burej...)*

Ciekawy: - **Co jest?**

Następny: - **Mucha tu nabrudziła.**

Ciekawy: - **Duża mucha musiała być! *(do Einsteina)* Ty widziałeś tą muchę?**

Einstein: - **A co was mucha tak obchodzi? Widziałem! Normalna mucha! Są ważniejsze rzeczy. Popatrzcie, przy prędkościach podświetlnych mianownik zaczyna maleć.**

Następny: - **Ciekawe co jadła?**

Einstein: - **Że też musiała akurat tu nabrudzić!** *(stara się zetrzeć, strząsnąć, zdrapać gówno, ale bez skutku)*

Przykład: *(z podziwem)* - **Ale się trzyma.**

Einstein: *(do gówna)* - **Już ja się ciebie pozbędę!** *(wydziera z kartki fragment z kupą i rzuca precz!)*

Wszyscy: *(leczą za wyrzuconą kupą i pochylają się nad...)*

Einstein: - **Jak już mówiłem...** *(przerywa bo nikt nie słucha)* **NIE!** *(podnosi papierek, chowa do kieszeni i odgania natrętów starających się zajrzeć do kieszeni)* **Gdzie?!!!!...** *(kontynuuje wykład)* **Wszystko zależy od tego czy prędkość jest odpowiednio duża...**

Następny: *(zainteresowuje się nagle dziurawą kartką)* - **Popatrzcie. Kto by pomyślał, że po gównie muchy może być taka dziura...** *(oho!)*

Przykład: *(odkrywa nagle)* - **I co ciekawe: mucha nabrudziła z jednej strony, a dziura jest z obu!** *(ohoho!)*

Einstein: - **Posłuchajcie mnie wreszcie!!!**

Wszyscy: - **Jeszcze nic ciekawego nie powiedziałeś...** *(urządzają w kącie gówniane konsylium)*

Einstein: *(w olśnieniu - wiadomo: geniusz)* - **A gdyby to mucha leciała z prędkością światła...**

Następny: *(z lekkim zainteresowaniem)* - **To co?** **PAUZA.....!!!!!!**

Einstein: - **GDYBY W LOCIE SIĘ SPASKUDZIŁA...** **To jej kupa byłaby cięższa od słońca!** *(oho!)*

Przykład: - **Dużo?**

Einstein: - **Sami sobie policzcie.** *(podaje odpowiednie wzory)*

Wszyscy: *(durnieją do końca i zaczynają coś liczyć)* - **Kto ma kalkulator?** - **Tu trzeba podstawić masę kupy.** - **Nie, jedną kupę!** - **Tak, masę jednej kupy...** *(głosy cichną tonąc w zawłościach teorii względności)*

Einstein:- **Wszystko można, tylko trzeba znaleźć odpowiednie podejście.**

Autor: Władek Sikora